

Wolność w Jezusie Chrystusie

„Stójcie tedy w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli.” – Gal. 5:1 (BGd).

Wolność – heroiczne słowo. Pojawia się często w prasie i środkach masowego przekazu. Napisano o niej setki książek, wydano tysiące publikacji, broszur, ulotek, haseł wolnościowych. Narody stoczyły tysiące bitew i przelały morze krwi w walkach o wolność. Ciągłe się mówi i pisze o narodach wolnych i zniewolonych. W rzeczywistości jest to jedynie propagandowa kokieteria. Na świecie nie ma wolnych narodów. Mogą one być jedynie mniej lub więcej zniewolone. Tak naprawdę nie jest wolnym żaden naród, ponieważ wszystkie narody żyją w systemach, które w mniejszym lub większym stopniu je zniewalają. Tak było od wieków. Zawsze jakiś system był na tyle władnym, że wmawiał ludziom, iż są wolnymi, lecz wielu z nich, bardzo szybko, na własnej skórze się przekonywało, że są niewolnikami.

Księga Daniela mówi o czterech krwiożerczych bestiach: lwa, niedźwiedzia, pantery i nadzwyczaj strasznej bestii (Dan. 7:3-7). Przedstawiają one cztery mocarstwa światowe – cztery uniwersalne potęgi, jakie istniały od czasu, gdy upadło figuralne Boże królestwo, którego reprezentantem był naród żydowski, pod panowaniem izraelskich królów. Te cztery żarłoczne bestie, którymi w pozaobrazie były Babilonia, Medo-Persja, Grecja i Rzym już w obrazie wskazują na rządy, które z wolnością nie mają nic wspólnego. Zapewne w czasie sprawowania przez nich władzy podobnie twierdzono, że ich poddani są wolnymi. Czy tak było naprawdę – historia tego nie potwierdza.

Żyjemy w czasie, gdy jeszcze sprawuje władzę najbardziej drapieżna bestia z prorocтва Danielowego. Była ona tak straszna, że Daniel nie mógł znaleźć dla niej podobieństwa w bestiach ziemskich. Jej gromki głos rozbrzmiewał i rozbrzmiewa spod różnych znaków totalitarnej władzy ostatniej bestii. Raz pochodzi on spod pięcioramiennej gwiazdy Wschodu, innym razem spod potrójnej korony Zachodu, jeszcze inny spod faszystowskiej swastyki. Wszystkie wspomniane ośrodki władzy czynią swych poddanych niewolnikami i tylko mają ich sloganami wolności. Lud wolny, a jednak zniewolony. Więzy organizacyjne wszystkich tych ośrodków władzy politycznej czy religijnej czynią swych poddanych mechanizmami maszynierii struktur systemowych. To znaczy, że poszczególni członkowie są zobowiązani bez oporu wykonywać polecenia tych, którzy w hierarchii władzy stoją na górze.

NIEWOLNICY GRZECHU

Ludzkość zaprzedała się w niewolę grzechu. Był czas na ziemi, kiedy człowiek był wolnym. Wolnym był nie tylko w znaczeniu fizycznym, ale i duchowym. Nic nie obciążało jego sumienia, jego konto moralne było czyste. To było na początku, w Edenie. Szkoda, że ten czas trwał tak krótko. Człowiek został zniewolony, zaprzeczony grzechowi. Do dziś ludzkość nosi na swych barkach niewolę grzechu. Każdy człowiek w drodze dziedzicznej jest spadkobiercą grzechu. Ten fakt potwierdza Psalmista Pański w Psalmie 51:7, mówiąc: *„Oto urodziłem się w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka moja”*, a Paweł ap. przedstawiając świętość zakonu Bożego, pisze: *„Wiemy bowiem, że zakon jest duchowy, ja zaś jestem cielesny, zaprzeczony grzechowi”* – Rzym. 7:14.

Tym sposobem wszystkie ludy ziemi znalazły się w niewoli grzechu, którego twórcą jest szatan. Ten dramatyczny stan ludzkości jest zobrazowany w narodzie izraelskim, kiedy znajdował się w niewoli państwa egipskiego, a jego władcą był faraon.

Pozafiguralny Faraon – szatan, ujarzmił narody ciężką pracą grzechu. Tylko nieliczni opływają w dostatek, lecz oni też są niewolnikami – pieniądza, biznesu, stanowiska, itp. Inni natomiast są niewolnikami ciężkiej pracy, aby utrzymać siebie i swe rodziny przy byle jakiej egzystencji. Ponadto człowiek zniewala człowieka, narody zniewalają inne narody, trwają wojny, leje się ludzka krew, a ceną jej jest zawsze wolność.

Kiedy świat będzie wolnym? Kiedy człowiek zaprzestanie zniewalać drugiego człowieka, a narody inne narody? Wyzwolenie Izraela z niewoli egipskiej wyobraża wyzwolenie ludów świata spod niewoli szatana i grzechu. Według zapowiedzi Słowa Bożego nadejdą czasy wyzwolenia narodów ziemi spod panowania szatana, grzechu i niesprawiedliwości. Tam nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka i tego tragicznego zniewalania ludzi przez moźnych tego świata. Człowiek już nie będzie tylko przedmiotem do wytwarzania dóbr materialnych, ale podmiotem pełnym szacunku o doskonałej ludzkiej wartości.

WOLNOŚĆ W CHRYSZCIE

Jeśli chodzi o świat chrześcijański, można by sformułować pytanie: Kiedy i pod którym zarządem człowiek staje się wolny? Nasz Zbawiciel, rozpoczynając misję odkupienia ludzkości, gdy podano Mu Księgi w synagodze nazareckiej, odczytał słowa proroka Izajasza:



„Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność” – Łuk. 4:18. Całościowe zagadnienie wolności wyrażone w końcowych słowach ma szerokie zastosowanie, a przy tym powstaje pytanie: Kiedyż wreszcie nastąpi wypełnienie się słów Odkupiciela i uciśnieni staną się wolnymi? Właściwej odpowiedzi dostarcza Biblia, iż uciśnione narody nie wcześniej odzyskają wolność aż Królestwo Mesjańskie rozpocznie swą pracę na ziemi, gdy mocą okupowej ofiary Jezusa zostaną uwolnione spod niewoli grzechu.

Wolność ta już w obecnym czasie staje się udziałem naśladowców Jezusa. Jest to wolność wynikająca z wiary. Wielu współczesnych chrześcijan nie chce korzystać z wolności Bożej, są oni zdania, że wiara jest ograniczeniem wolności. Apostoł Pański jest zupełnie przeciwnego zdania. Jego nauką jest, iż zupełną wolność można znaleźć tylko w Chrystusie i przez wiarę. Tylko ci, którzy przez wiarę znajdują się w Chrystusie, są ludźmi wolnymi, należą do Niego i już w tym czasie zostali przeniesieni do Jego królestwa. W Liście do Kolosan 1:13 apostoł pisał: „Który nas wyrwał z mocy ciemności i przeniósł do Królestwa Syna swego umiłowanego”. Tym Królestwem Syna Bożego jest „niebieskie powołanie”. Ci, którzy zostali powołani ze świata i znajdują się w Chrystusie, są rzeczywiście wolnymi, o czym św. Paweł ap. pisze:

„Bo wy do wolności powołani zostaliście, bracia” – Gal. 5:13.

Wolność jest to wielkie słowo, lecz nie zawsze wyraża prawdziwe błogosławieństwo. Przez wielu ludzi jest ona źle rozumiana i wprowadza ich w różne gwałty i anarchię w imieniu wolności. Podobnie dzieje się pomiędzy ludem Bożym. Szatan „przemienia się w anioła światłości” i wmawia niektórym, że są pozbawieni wolności, gdy są posłuszni Słowu Bożemu. Czy mamy się dziwić, że on zachęca, aby zerwać więzy poświęcenia i przywrócić rzekomą wolność. Jaka to byłaby wolność? – Wolność dogadzania cielesnym pożądom, co przyniosłoby hańbę dla Prawdy. Nasza społeczność z Bogiem jako Nowych Stworzeń nie jest ku rozwojowi ciała i zaspakajaniu jego pragnień, ale ku duchowemu rozwojowi. Przeto zachodzi potrzeba czuwania, aby tej wolności w Chrystusie nie używać w taki sposób, żeby nie gorszyć innych, lecz pomagać im w samoofierze przez rezygnację nawet słusznie należących się im praw. Apostoł zwraca uwagę wierzącym:

„...bracia; tylko pod pozorem tej wolności nie pobbłażajcie ciała, ale służcie jedni drugim w miłości. Albowiem cały zakon streszcza się w

tym jednym słowie, mianowicie w tym: Będziesz miłował bliźniego swego, jak siebie samego,” – Gal. 5:13-14 (NP).

Chrześcijańską wolność ap. Paweł obrazuje na potomstwie Abrahama – Ismaela i Izaaka. Wyrażną jego nauką jest, że Ismael, syn Hagary, był figurą na cielesnego Izraela, który znajdował się w niewoli zakonu, natomiast Izaak był synem prawowitej żony Abrahama, Sary, o którym mówiła Boska obietnica. Kościół, duchowe nasienie obietnicy Bożej jest reprezentowany w Izaaku, wobec czego apostoł wyraźnie tłumaczy: „Przeto, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, lecz wolnej!” – Gal. 4:31. Z nauki apostoelskiej wynika wyraźnie, że powołani w wieku Ewangelii są dziećmi przymierza wyobrażonego przez Sarę, a zatem są wolnymi w Chrystusie. Tytułowy tekst mówi: „Stójcie tedy w tej wolności, którą nas Chrystus wolnymi uczynił, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewoli” – Gal. 5:1. Apostoł zachęca powołanych, usprawiedliwionych z łaski przez krew Odkupiciela, by trwali w wolności Chrystusowej i nie poddawali się znowu pod jarzmo niewoli. Są różne jarzma zniewolenia człowieka. Bezpośrednim jarzmem niewoli jest grzech. To on zniewala ludzi do czynienia zła. Inne jarzma to struktury władz cywilnych i kościelnych uciskające swoich poddanych. Chrześcijanie znajdujący się wśród tych struktur winni być wolnymi wolnością Chrystusową. Niechaj wszystkie działki światłości rozkoszują się w tej jedynej wolności, która rzeczywiście jest błogosławieństwem. Jest nią wolność, którą Chrystus wolnymi czyni tych, którzy stają się sługami w Jego jarzmie.

Powstaje pytanie: Czy chrześcijaństwo w ogólności czyni ludzi wolnymi, czy nie ma żadnych nacisków totalitaryzmu ze strony duchowych wodzów? Wyjaśnienie tej sprawy pozostawiamy do oceny Czytelników, aby na podstawie zapisów historycznych sami znaleźli odpowiedź. Wspomnimy jedynie, że był czas, kiedy chrześcijaństwo było z przymuszenia, a wyznawanie wiary demonstrowano siłą.

Nie możemy zapominać, że żyjemy w XX w. i dziś są zupełnie inne formy nacisku na wiernych, gdyż obecnie stosuje się bardziej subtelne sposoby do wciskania ludziom przymuszonej wolności. Jesteśmy świadomi, że żaden system, stosujący przymus, nie może dać człowiekowi wolności. Był czas, kiedy ludziom wmawiano, że są wolnymi. Hasło „wolność” było na porządku dziennym, lecz w miejsce Biblii cytowanie dzieł Marksa, Engelsa i Lenina było obowiązkowe. To nazywano wolnością. Czy o takiej wolności uczy Słowo Boże? Bóg dostarczył ofiarę Jezusa, aby ludzi uwolnić od zniewalania człowieka przez człowieka. Apostoł oświadcza:



„Drogoście kupieni; nie stawajcie się niewolnikami ludzi” – 1 Kor. 7:23.

ZNACZENIE PRAWDZIWEJ WOLNOŚCI

Prawdziwa wolność w Chrystusie jest trudno pojęta. Nie rozumieli jej w czasach Jezusa nawet wierzący Żydzi. Zauważmy spór jaki wynikł między Jezusem a Żydami. Zapis Ewangelii Jana wyrażnie tego dowodzi. *„Mówił więc Jezus do Żydów, którzy uwierzyli w niego: Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”* – Jan 8:31. Jezus był świadom niewolnictwa Żydów, oni natomiast nie zdawali sobie sprawy ze swego położenia. Zauważmy, co odpowiedzieli Panu: *„Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy u nikogo w niewoli. Jakże możesz mówić: Wyszwobodzeni będziecie?”* – Jan 8:33. W ich mniemaniu czuli się narodem wolnym. W swym twierdzeniu o wolności nie uwzględnili nawet faktu historycznego, takiego jak niewola babilońska i rzymska. Dla nich argumentem był rodowód, że są potomstwem Abrahama, więc to upoważniało ich do stwierdzenia, że są narodem wolnym.

Bardzo się mylili. Ich błąd polegał na nieznamości prawdziwej wolności, którą przedstawiał im nasz Odkupiciel oraz niewolnictwa, w jakim się znajdowali. W odpowiedzi usłyszeli słowa: *„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu”* – Jan 8:34. Nauką Jezusa było, iż z tej niewoli grzechu mogli być wyswobodzeni przez poznanie Prawdy i przez wytrwanie w Jego Słowie. Wielu ludzi, nawet wierzących, myśli podobnie jak Żydzi. Wydaje im się, że jeśli chodzą do kościoła i są jego wyznawcami, tym samym są ludźmi wolnymi. Jednak, jak widać z powyższego opisu, wcale tak nie jest. Żadne wyznanie nie daje człowiekowi pełnej wolności, wręcz przeciwnie, często staje się instytucją zniewolenia, krępując swych wyznawców sekciarskimi więzami.

Prawdziwej wolności można doznać tylko w Chrystusie, tylko ci, którzy są w Nim, w owym pozaobrazowym Mojżeszu, są wolnymi. Oni zostali wyzwoleni spod niewoli grzechu przez usprawiedliwienie Jego krwią jako Baranka Bożego, przelaną na Kalwarii za grzechy świata. Przeto Jezus mówił: *„Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie”* – Jan 8:36.

Jeszcze jedna rzecz jest godna uwagi, wynikająca z dyskusji Pana z Żydami. Szczycenie się swym rodowodem pociąga za sobą wyraźną odpowiedzialność. Cóż z tego, że będziemy się odwoływać do naszych przodków, jeśli nasze postępowanie nie będzie zgodne z duchem Tego, którego wyznajemy. Tak działo się z Żydami, przeto Jezus im uczynił zarzut: *„Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, lecz chcecie mnie zabić, bo słowo moje nie ma do was przystępu”* i dalej Jezus

im mówił: *„Jeżeli jesteście dziećmi Abrahama, spełniajcie uczynki Abrahama”* – Jan 8:39. Te słowa stanowią wielką naukę dla chrześcijan. Nie możemy powoływać się na założycieli kościoła, na Jezusa, św. apostołów i jednocześnie zionąć zemstą do innych ludzi. W myśl powyższej nauki powinniśmy spełniać uczynki, jakie czynił Pan Jezus i Jego święci apostołowie. Ten obszar zachowawczej wolności staje się świadectwem uczniostwa Chrystusowego.

Chrześcijanie powinni być otwarci na postępowe idee wolności Chrystusowej. Paweł ap. pisał: *„A Pan jest Duchem; gdzie zaś Duch Pański, tam wolność.”* – 2 Kor. 3:17 (NP). A więc prawdziwa wolność bierze się z Ducha Pańskiego. Duchowa wolność nie jest z przymuszenia, ale wypływa z rozsądku i miłości do Prawa Bożego, z uszanowania Jego zasad. Im więcej kto wnika w ducha Boskich zasad, tym więcej staje się wolnym człowiekiem.

Czasy niewolnictwa należą do historii. Jeszcze w czasie pierwszego przyjścia Jezusa niewolnictwo było bardzo rozpowszechnione. Odniesienia do niewolnictwa znajdujemy w Listach apostołskich. Paweł ap. pisał: *„Zostałeś powołany, będąc niewolnikiem? Nie trap się tym; ale jeśli możesz stać się wolnym, raczej korzystaj z tego. Kto bowiem jako niewolnik został powołany w Pana, ten jest wyzwoleniem Pana; podobnie – kto jako wolny został powołany, jest niewolnikiem Chrystusa”* – 1 Kor. 7:21-22. Sens myśli apostoła jest zdumiewający. Kto był niewolnikiem, a został powołany, w Chrystusie Jezusie stał się człowiekiem wolnym, natomiast ci, którzy według ówczesnego prawa byli wolnymi, nie zaznali niewolniczej doli, tacy stali się niewolnikami Chrystusa. Niewolnictwo Chrystusowe daleko odbiega od zwykłego stanu niewolniczego. Apostoł Paweł niewolnictwo Chrystusowe przypisywał sobie za wielki zaszczyt. *„Odtąd niech mi nikt przykrości nie sprawia; albowiem ja stygmaty Jezusowe noszę na ciele moim”* – Gal. 6:17 (NP). Były to stygmaty przynależności do Chrystusa i służebności Jego sprawie, którą apostoł z zadowoleniem wykonywał.

Wolność w Chrystusie jest cenną rzeczą, lecz korzystanie z tej wolności jest trudnym zadaniem. Słowa apostoła: *„Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, lecz ja nie dam się niczym zniewolić”* (1 Kor. 6:12) stanowią drogowskaz do właściwego korzystania z Chrystusowej wolności. Wielu ludzi korzystając z wolności stają się jej zagrożeniem. Ratunkiem może więc być tylko właściwe zrozumienie wolności i jeszcze właściwsze z niej korzystanie. Droga do tego może prowadzić przez urzeczywistnienie Boskich ideałów – szacunku do Jego praw i miłości bliźniego. Historia poucza nas, że tylko ludzie wychowani w zakonie Pańskim potrafią właściwie korzystać z wolności, natomiast inni stają się niesfornymi w przypadku swobody praw.



Nie wolno nam zapominać, że „*Bóg nie jest Bogiem nieporządku, ale pokoju. Jak we wszystkich zborach świętych*” – 1 Kor. 14:33. Te słowa świętego apostoła przywołują lud Pański do poszanowania porządku, jaki Bóg ustanowił dla swojego Kościoła. On obdarzył swój lud Chrystusową wolnością, lecz nikt nie powinien z niej korzystać w taki sposób, aby inni byli ograniczani w swych prawach. Niektórym się wydaje, że są na tyle wolni, że wszystko im wolno robić – nikt nie ma prawa ograniczać ich wolności. Każde zgromadzenie jest niezależne i instytucjonalnie podległe tylko Chrystusowi. Istotnie tak jest, tak należałoby rozumieć, jeśli by w danym kraju było tylko jedno zgromadzenie. Lecz jeśli jest wiele zgromadzeń, a ich działalność łączy wspólnie opracowane normy organizacyjne, to sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. W takim przypadku wszystkie te zgromadzenia są zobowiązane do poszanowania ustalonych norm współpracy. Nikt z wiernych nie powinien czynić rzeczy, które powodowałyby niepokój, bowiem sam fakt niepokoju będzie ograniczeniem wolności współbraterstwa w Chrystusie. Umiłowani, nie burzmy wolności w sercach sług Bożych i niech głęboko zapadną nam słowa: „*Bóg nie jest Bogiem nieporządku*” i „*Baczcie jednak, aby ta wolność wasza nie stała się zgorszeniem dla słabych.*” – 1 Kor. 8:9 (NP).

SAMOWOLNE ZNIEWOLENIA

„*Wszystko mi wolno, ale nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko mi wolno, lecz ja nie dam się niczym zniewolić.*” – 1 Kor. 6:12 (NP). BGd mówi: „*ale ja się nie dam zniewolić żadnej rzeczy.*”

Dwa zdania z dwóch przekładów Biblii – „*nie dam się niczym zniewolić*” i „*nie dam się zniewolić żadnej rzeczy*” zawierają mądrość duchową, która winna być pobudką do wstrzeźliwości dla dzieci Bożych. Na tym świecie jest masa rzeczy zniewalających ludzi. Są niewolnicy sportu, hazardu, mody, różnych gier itp. Znaczący problematyki przyzwyczajenia człowieka do pewnych rzeczy nazywają to „nałogiem”. Taki człowiek nie potrafi zapanować nad sobą, nie jest w stanie kontrolować swoich zachowań. Tak jest z nałogowym alkoholem, narkomanem, karciarzem, palaczem wyrobów tytoniowych itd. Można postawić hipotezę, iż wierzącym te szkodliwe nałogi nie zagrażają, nie jest wprost do uwierzenia, aby naśladowcy Jezusa mieli je praktykować. Istnieją jednak bardziej niewinne nałogi, z których szkodliwość, być może, wielu z nas nie zdaje sobie sprawy, a mogą nas zniewalać i mieć niekorzystny wpływ na nasz rozwój duchowy.

Do tych „rzeczy”, których człowiek wiary może się stać niewolnikiem, można zaliczyć, np. modę, samochód, biżuterię, kosmetyki itp. Prawdopodobnie dużym za-

grożeniem dla współczesnego człowieka stanowi telewizja. W prasie zamieszczono notatkę pod frapującym tytułem „Towarzyski morderca” – coraz bardziej odzwyczajamy się od rozmów, a często przyczyną tego jest drewniany sześcian z jedną szklaną szybą. Wystarczy nacisnąć guzik, aby pudło zaczęło za nas gadać, śpiewać i co gorsze – myśleć. Telewizja to „Towarzyski morderca”, który umie unieszkodliwić najbardziej czynnych intelektualnie ludzi... Telewizji nie można dać się rozpanoszyć, gdyż to jest groźniejsze niż wyrzeczenie się jej zupełnie”. Ten fakt stwierdzają jednogłośnie naukowcy. Dzisiejsze zdeprawowanie młodzieży przypisuje się telewizji, czyli programom zawierającym agresję, przemoc i niemoralność. W wielu domach jest po kilka telewizorów i ogląda się wszystko jak leci. Z tego powstaje zasadnicze pytanie: Jaki to ma wpływ na duchowy rozwój chrześcijanina? Niech każdy odpowie sobie sam, czy nie stał się niewolnikiem szklanego ekranu. Zauważenie zaś niezdolności do przeciwstawienia się temu pragnieniu – niech będzie sygnałem, że system wartości chrześcijańskich jest poważnie w nas zagrożony.

NIEWOLNICTWO SYSTEMÓW

Jest jeszcze jeden rodzaj niewolnictwa, który wynika ze złej interpretacji Pisma Świętego. Tak było kiedyś w katolicyzmie. Nie wolno było mieć Biblii, nie wolno było czytać ani cytować jej wersetów, za posiadanie Biblii groziła bulla papieska, a nawet tortury i stos. Na szczęście te czasy już przeminęły. O takich, którzy tak postępowali, pisał apostoł: „*Przemawiając bowiem słowami nadętymi a pustymi, nęcą przez żądze cielesne i rozwiązłość tych, którzy dopiero co wyzwolili się od wpływu pogrążonych w błędzie, obiecując im wolność, chociaż sami są niewolnikami zguby; czemu bowiem ktoś ulega, tego niewolnikiem się staje*” – 2 Piotra 2:18-19.

Słyszymy ciągle oskarżenia pod adresem systemu komunistycznego, że zniewalał narody, że całe zło, jakie przeżywają rodacy, to skutek tamtego systemu, a wszystkie „dobrodziejstwa” obecnego czasu, to zasługa „nasza”. Jesteśmy niekiedy już nieco znudzeni ciągłym podkreślaniem dokonań niektórych ludzi, którzy sobie przypisują zdobycze wolności, mówiąc: Ja obaliłem, ja uczyniłem to i tamto, i dziś mamy wolność. Nie widzą oni jednak tego, że większa część społeczeństwa wcale nie jest zadowolona z tej wolności i uważa ją za jeszcze większą niewolę niż tamtą, w której żyli przed kilkoma laty. W tym miejscu wydaje się za stosowne zacytować słowa św. Pawła: „*Jako wolni, a nie jako ci, którzy wolności używają za osłonę zła*” – 1 Piotra 2:16. O tym nie wolno nam zapominać! Istnieje wielkie niebezpieczeństwo złej interpretacji wolności, a jeszcze większe, gdy dobrodziejstwa odzyskanej wolności rozkładają się na wąską grupę ludzi, „którzy wolności używają za osłonę” własnych władczych korzyści. Taki stan rzeczy wynika z



powodu samolubstwa, jakie owładnęło serca ludzi ustanawiających prawa. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że ci, co stanowią prawa i ci, co te prawa wprowadzają w życie są ludźmi niedoskonałymi, to wcale nas nie będzie dziwić, że wiele tych praw ogranicza wolność obywateli. Dzieje się tak dlatego, że ci, co posiadają władzę, przywileje i sposobności, starają się je zatrzymać dla siebie, ograniczając wolność drugich, skłaniając ich, by nie walczyli o swoje prawa.

Patrząc wstecz na historię narodów musimy stwierdzić, iż zapłacili one i nadal płacą wysoką cenę za wolność. Koszt życia i przelanej krwi w walkach wyzwoleniczych nie da się obliczyć w pieniądzu. Czy wysiłek i cena jaką zapłacili narody dały im oczekiwaną wolność? W proporcji od sprawiedliwych praw, jakimi kierują się rządzący, ta wolność jest udziałem społeczeństw, lecz nie jest to ta zupełna wolność w Chrystusie, o której pisze apostoł.

ZUPEŁNE WYZWOLENIE

Już wcześniej wspominaliśmy o niewoli narodu izraelskiego, teraz chcemy wspomnieć i zobaczyć Boską troskę i starania o wyzwolenie z tejże niewoli. Gdy przyszedł właściwy czas, Bóg mówił do Mojżesza: „*Napatrzyłem się na niedolę ludu mojego w Egipcie i słyszałem krzyk ich z powodu naganiaczy jego; znam cierpienia jego... Teraz oto krzyk synów izraelskich dotarł do mnie. Widziałem także udrękę, którą Egipcianie ich dręczą*” – 2 Mojż. 3:7,9. Egipt ze swym władcą faraonem wyobraża królestwo szatana, a zniewolony Izrael wyobraża ludzkość znajdującą się w szponach szatana, onego księcia ciemności, który ją ujarzmił, zniewolił i podbił pod swoje wpływy. Lecz jak tam Bóg posłał Mojżesza, aby wyzwolił Izraela z niewoli onego złego, tak obecnie Bóg posłał pozafiguralnego Mojżesza – Jezusa Chrystusa, by uwolnił całą ludzkość z wielkiej niewoli szatana, grzechu i śmierci. Bóg mówił: „*Przeto teraz idź! Posyłam cię do faraona. Wyprowadź lud mój, synów izraelskich z Egiptu*” – 2 Mojż. 3:10. Te słowa ściśle korespondują z posłaniem Jezusa w czasie wtórej obecności, aby uwolnił całą ludzkość spod panowania złego. Nie będziemy wchodzić w szczegóły tej historii, jej pozaobrazowego znaczenia pierworodnych Izraela, wyobrażających specjalną klasę wśród ludzi – Nowe Stworzenie, którzy pod ochroną krwi zabitego baranka zostali zachowani, lecz nasze rozważania skoncentrujemy na powszechnym wyzwoleniu narodu izraelskiego z niewoli egipskiej.

Przez długie wieki ludzkość znajdowała się w niewoli władcy tego świata – szatana, teraz nadszedł czas na jej uwolnienie. Bóg jakoby mówi: „*Napatrzyłem się na niedolę ludu mojego w Egipcie*” – w tym świecie i słyszałem jego krzyk. Ludy całej ziemi były ogromnie ciemnione, teraz nadszedł czas aby ich „*wyrwać z mocy Egiptu i wyprowadzić go z tego kraju*” – (w. 8).

Normy, jakie faraon nakładał na robotników izraelskich wskazują na dyscyplinę pracy, jakiej są poddani w obecnym czasie wszyscy pracujący. Z tej przyczyny rozlega się wielki krzyk klasy robotniczej. Pozafiguralny faraon dokłada ciężarów i zwiększa normy, zaś z wynagrodzeniem bywa różnie. Na Wschodzie pracownicy otrzymują zapłatę dopiero po kilku miesiącach. Nikt nie troszczy się o to, czy mają co jeść, gdzie mieszkać, czym się ogrzać, itp. Gdzie indziej też nie jest lepiej. Pracodawcy stawiają coraz wyższe wymagania za coraz niższe wynagrodzenie. W prawdzie rozlega się „krzyk” związków zawodowych i różnych grup społecznych, ale nie umniejsza to wcale niedoli ludu pracy. Wszyscy ludzie odczuwają jakieś napięcie, brak jest swobody myśli i ducha, panuje ogólne napięcie i oczekiwanie na lepsze jutro. Apostoł, stwierdzając ten fakt, pisze: „*Wiemy bowiem, że całe stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje aż dotąd*” – Rzym. 8:22. W wierszu 20 apostoł podaje przyczynę tego stanu rzeczy: „*Gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał, w nadziei*”. Ostatek słowa jest wielce znaczące! Ono mówi, że tak zawsze nie będzie, że zbliżył się czas wyzwolenia. Dalej ap. mówi: „*Że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych*” – Rzym. 8:21.

KAŻDY CZŁOWIEK BĘDZIE WOLNYM

Cała ludzkość podświadomie wyczekuje lepszych czasów. One niewątpliwie nadejdą. Spełni się to, co Bóg zobrazował w wyzwoleniu Izraela z niewoli egipskiej. Ta obrazowa nauka napawa nas optymizmem. Pamiętamy cudowny śpiew Izraelitów po przejściu Morza Czerwonego: „*Pan jest mocą i pieśnią moją, i stał się zbawieniem moim. On Bogiem moim, przeto Go uwielbiam. Łaską swoją wiodłeś lud, który wykupiłeś; prowadziłeś ich mocą swoją do siedziby twojej świętości*” – 2 Mojż. 15:2,13. Siedzibą Bożej świętości będą wieki przyszłe. „*Pan będzie królował na wieki wieków*” – 2 Mojż. 15:18. To nas wprowadza w czasy, Królestwa Bożego, które obejmie całą ziemię, gdy Chrystus „*odda władzę królewską Bogu Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność oraz wszelką władzę i moc. Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć*” – 1 Kor. 15:24-26. Dalej apostoł mówi: „*A gdy Mu wszystko zostanie poddane, wtedy też i sam Syn będzie poddany Temu, który Mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkim*” – (w.28). Wówczas to spełni się treść pieśni synów izraelskich: „*Pan będzie królował na wieki wieków*” – 2 Mojż. 15:18, a wyzwolona ludzkość zaśpiewa cudowną pieśń wdzięczności Bogu, który przywróci człowiekowi utraconą wolność. Jest to znikomy obraz tego, co ma nastąpić, gdy ludy i narody ziemi zanucą pieśń na chwałę Bogu i Chrystusowi za uwolnienie z niewoli skażenia. „*I wrócą odkupieni przez*



Pana, a pójdą na Syjon z radosnym śpiewem. Wieczna radość owionie ich głowę, dostąpią wesela i radości, a troska i wzdychanie zniknie” – Izaj. 35:10.

Stosownym tu będzie jeszcze wspomnieć rok jubileuszowy, szczególne święto wśród innych Boskich ustawowych świąt, jakie Bóg wyznaczył Izraelowi do przestrzegania. Rok jubileuszowy następował co pięćdziesiąty rok, tj. po siedmiu kolejnych latach sabatowych. Każdy siódmy rok był małym jubileuszem, natomiast rok pięćdziesiąty, który następował po kolejnych siedmiu latach sabatowych – małych jubileuszach, był zwany jako jubileusz jubileuszy. Nie mamy zamiaru zajmować się wyliczaniem jego czasu, lecz chcemy tylko wskazać na znamieny szczegół tego święta, na wynikające z niego błogosławieństwa. Znamiennym szczegółem tego święta było, że każdy niewolnik odzyskiwał wolność i nabywał praw do wcześniej utraconej własności. *„Poświęćcie pięćdziesiąty rok i obwołacie w ziemi wolność dla wszystkich jej mieszkańców. Będzie to dla was rok jubileuszowy. Wróćcie każdy do dawnej swojej własności i wróćcie każdy do swojej rodziny... Jeżeli zubożeje przy tobie twój brat i sprzeda się tobie, nie będziesz go obarczał pracą niewolnika. Będzie u ciebie jak najemnik, jak osiedleńiec. Będzie służył u ciebie do roku jubileuszowego, Wtedy wyjdzie od ciebie jako wolny, on i jego synowie z nim, i wróci do rodziny swojej i do posiadłości ojców swoich wróci.”* – 3 Mojż. 25:10,39-41 (NP).

Utraconą własnością było życie, szczęście, radość, pokój i wolność. To wszystko ludzkość utraciła w Adamie, a w Chrystusie będzie mogła otrzymać z powrotem. *„A zatem, jak przez upadek jednego człowieka przyszło potępienie na wszystkich ludzi, tak też*

przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi” – Rzym. 5:18. Utrzymujemy, iż te prawdy są oczywiste, że człowiek został obdarzony przez swego Stwórcę niezaprzeczalnymi prawami życia, szczęścia i wolności, tracąc je przez upadek jednego człowieka Adama, przez Jezusa Chrystusa otrzyma to z powrotem.

Jeżeli odniesiemy naukę Pisma Świętego do przyszłości, jeżeli rozważymy ją w powadze Boskich obietnic, to znajdziemy podstawę dla naszej wiary, że przyjdzie taki czas, kiedy każdy człowiek będzie wolnym. Przemina czasy zniewolenia, okresy klęsk, wojen i ucisku biednych narodów przez moźnych tego świata. Słowo Boże nakreśla nam przyszłość, o której narody nie mogły mieć pojęcia, nie mogli jej nawet sobie wyobrazić najwspanialszy fantasty. Złoty wiek poczęty w sprawiedliwości przyniesie narodom wyzwolenie. Nastąpi porównanie stanów, nie będzie panów i niewolników, nikt nie będzie dźwigał jarzma tyranii obcego lub własnego dyktatu, bowiem wolność jako owoc sprawiedliwości stanie się udziałem wszystkich ludzi.

Piekło tyranii minie bezpowrotnie! Ustanie wielowiekowa walka narodów o zdobycze wolności i ziszcza się dążenia ludów do niepodległości. Mamy tą pociechę, że czym cięższa walka, tym wspanialszy tryumf. Co z trudem osiągnięte, tym więcej jest cennie. Zaprawdę, należy nam uczynić głęboki ukłon w stronę Niebios, że Bóg zamierzył dać narodom wysoce szanowany dar Wiecznej Niepodległości przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen!

Rorata Roman
R-
„Straż”